

Krystyna Walc

ORCID: 0000-0001-7945-5793

Uniwersytet Rzeszowski

Szekspir z kryminałem w tle (albo odwrotnie)

Słowa kluczowe: *Hamlet*, Jennifer Lee Carrell, *Makbet*, *Szyfr Szekspira*, *Wciąż mnie prześladowają...*, William Szekspir, thriller

Keywords: *Hamlet*, Jennifer Lee Carrell, *Macbeth*, *Interred with Their Bones*, *Haunt Me Still*, William Shakespeare, thriller

Powieści Jennifer Lee Carrell: *Szyfr Szekspira* (*Interred with Their Bones*, 2007, wyd. pol. 2008; książka przełożona na 28 języków) i *Wciąż mnie prześladowają...* (*Haunt Me Still*, 2010, wyd. pol. 2011) dowodzą, że dramaty Williama Szekspira, a także tajemnice związane z samym dramaturgiem nie odeszły w zapomnienie — nieustannie inspirują autorów współczesnych narracji. Wspomniane utwory można zaliczyć do twórczości literackiej „akademików”. Autorka, urodzona w 1962 roku, doktor literatury amerykańskiej i angielskiej, prowadziła zajęcia na Harvardzie, ale też reżyserowała Szekspira dla Hyperion Theatre Company; obecnie zajmuje się pisarstwem.

Utwory łączy kilka elementów: para głównych bohaterów, wątki szekspirowskie, a także budowa tekstów — fragmenty „współczesne” przeplatają się z „interludiami”, których akcja toczy się w czasach Szekspira. Obie powieści zawierają wątki kryminalne (recenzenci używają określenia „thriller”, porównując jeden z tekstów do *Kodu Leonarda da Vinci*) — jest w nich kilka morderstw, dwa zabójstwa upozorowane, parę usiłowań oraz porwanie, a także pożary, w których zniszczone zostają między innymi cenne starodruki. W sprawie tych przestępstw prowadzą śledztwo „zawodowcy” — oficerowie policji. W *Szyfrze Szekspira* pojawia się Francis Sinclair — „gibki, skupiony mężczyzna z cynamonową skórą Jamajczyka, gładko wygoloną głową i brwiami wzniesionymi jak fale nagryzmolone czarnym atramentem”¹, natomiast we *Wciąż mnie prześladowają...* na miejsce

¹ J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, przeł. A. Grabowski, Warszawa 2008, s. 31.

zbrodni przybywa Sheena McGregor — „żyłasta, świdrooka, krótko ostrzyżona szatynka przed czterdziestką lub tuż po, woniejąca kawą i papierosami”². Inspektory pojawiają się na miejscu zbrodni i podejmują typowe czynności śledcze — nie szczególnego. Śledztwo w sprawie kryminalnej rychło usuwa się jednak w cień, ustępując miejsca „śledztwu literackiemu”. Prowadzi je, obsadzona w znanej czytelnikom kryminału roli detektywa amatora, Katharine Stanley — była naukowiec z Harvardu, obecnie zajmująca się reżyserowaniem Szekspirowskich sztuk. Kate jest autorką publikacji o dramaturgu, której temat jest istotny zwłaszcza w drugiej z omawianych powieści.

O Szekspirze tajemnym [...]. Nie w sensie magii tajemnej, lecz tajemnic, które skrył w utworach [...]. To jedyny szekspirowski temat, na którym znam się lepiej niż Roz: długa i osobliwa historia zabiegów zmierzających do wydobycia zakazanej wiedzy, rozproszonej w jego dziełach³.

Jak widać, autorka obdarzyła protagonistkę swoimi cechami i biografią.

Wydarzenia związane ze śledztwami literackimi (po części również kryminalnymi) rozgrywają się w kręgu szekspirologów i miłośników dramaturga. Może to budzić skojarzenie z częstym w kryminale przeciwstawieniem genialnego amatora mało rozbudowanym przedstawicielom organów ścigania. To jednak tylko pozory. W obu powieściach policjanci są kompetentni i swoje zadania wykonują rzetelnie⁴. Tymczasem doprowadzić śledztwo do końca jest w stanie wyłącznie ktoś z „kręgu Szekspira”, znawca życia i dzieła dramaturga. Dlatego też bohaterka bez wyrzutów sumienia zataja przed śledczymi na przykład fakt otrzymania od Roz Howard tajemniczej broszki, a także znalezienia adresowanej do siebie kartki przy zwłokach kobiety, której ciało upozowano na postać Wisielca z kart Tarota.

Interesujące są również postaci, którym przypisano funkcję pomocników detektywa amatora. To także osoby w jakiś sposób związane z Szekspirem. Należy do nich (przynajmniej tak się początkowo wydaje) Henry Lee — aktor szekspirowski, powracający na scenę po okresie wypalenia zawodowego:

[Będący] tuż po sześćdziesiątce sir Henry od ponad trzech dziesięcioleci był sławą sceny i ekranu. W kwiecie wieku zagrał Achillea, Aleksandra, króla Artura, Buddę, Chrystusa, Edypa, Cezara i Hamleta. Jak na estetę ze starej szkoły przystało, ubierał się na Savile Row, pił Veuve Clicquot („w kwestii szampana, moja droga, tak wielu carów nie mogło się mylić”) i jeździł bentleyami prowadzonymi przez szoferów. Pochodzenie miał wszakże skromniejsze i niekiedy z rozkoszą dawał mu upust. Był potomkiem przewoźników z Tamizy. Jego krępkoręcy antenaci od wieków kursowali po tej rzece, przewożąc nią z jednego brzegu na drugi ludzi i towary⁵.

² J.L. Carrell, *Wciąż mnie prześladowaj...*, przeł. A. Grabowski, Warszawa 2011, s. 122.

³ J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, s. 55.

⁴ Inspektor Sinclair, podążający za Kate na drugą półkulę, swoją motywację określa słowami: „Ten drań spalił pomnikowe dzieło kultury na moim dyżurze” — *ibidem*, s. 212.

⁵ *Ibidem*, s. 23.

Malowniczą postacią jest Atenaida Dever Preston — milionerka tropiąca szekspirowskie pamiętki. Pojawia się również Matthew Morris — szekspirolog, były współpracownik Roz, a także Jaimie Clinton — uczona z Nowego Jorku. Jako swego rodzaju osobliwość należy wspomnieć uczonego nieistniejącego — Wesley North, autor książki stawiającej tezę, iż Szekspir to naprawdę hrabia Oxford, publikuje prace naukowe oraz zgłasza swój udział w rozmaitych konferencjach, ale nigdy na te imprezy nie dociera. Okazuje się, że za tym pseudonimem ukrywała się sama profesor Howard; po rozwiązaniu kryminalnych i literackich zagadek z *Szyfru Szekspira* Kate otrzymuje propozycję wcielenia się w rolę Northa w celu napisania jego kolejnej pracy naukowej. Postacią „z pogranicza” jest Benjamin Pearl, podający się za siostrzeńca Roz, by wzbudzić zaufanie Kate, przemawiający cytatami z Szekspira były agent służb specjalnych: „Wyszkolony przez jedną z formacji brytyjskich służb specjalnych, odszedł z niej i założył nowoczesną firmę ochroniarską. »Taką z ochroniarzami i pistoletami [...]. Nie od akcji i obligacji«”⁶.

Oba śledztwa: kryminalne i literackie, nie do końca są rozdzielne — w pierwszej powieści bohaterka postanowiła znaleźć zabójcę przyjaciółki, w drugiej proszono ją o uwolnienie z rąk porywacza wnuczki goszczącej ją arystokratki, byłej odtwórczyni szekspirowskich ról. W obu przypadkach jest to niemożliwe bez rozwiązania zagadek literackich. W *Szyfrze Szekspira* literackim dochodzeniem są poszukiwania rękopisu *Cardenia* — zaginionej sztuki Szekspira⁷. Niejako na marginesie pojawia się inna zagadka (inne śledztwo) — kim właściwie był Szekspir? Czy rzeczywiście był autorem sztuk publikowanych i wystawianych pod jego nazwiskiem? Podążający za kolejną wskazówką Kate i Ben trafiają między innymi na konferencję zatytułowaną „Kim był Szekspir?”⁸. Sama autorka w posłowniu

⁶ J.L. Carrell, *Wciąż mnie prześladują...*, s. 48.

⁷ Powieść J.L. Carrell nie jest jedynym współczesnym utworem poświęconym zaginionej sztuce Szekspira. Motyw ten pojawia się także w *Shakespeare's Don Quixote* Robina Chapmana. Zob. T. Kowalski, *William Shakespeare: fikcja w biografiiach, biografia w fikcjach*, Kraków 2018, s. 145. W posłowniu do *Szyfru Szekspira* autorka informuje, że impulsem do napisania powieści była książka E.K. Chambersa *Scena elżbietańska*, zwłaszcza rozdział *Zaginione sztuki*: „Oddałam się spekulacjom. A gdybym znalazła którąś z zaginionych sztuk? Gdzie można by ją wygrzebać? Co bym czuła po dokonaniu takiego odkrycia? Jak wpłynęłoby to na moje życie? Czy przyniosłoby mi coś jeszcze oprócz nagłego bogactwa i sławy? [...] Z czasem musiałam spojrzeć prawdzie w oczy: nie znajdę żadnej z zaginionych sztuk, za to więcej frajdy może mi dać opowiedzenie historii poszukiwań, w której będę miała kontrolę nad tym, co się przydarza i komu. Potem przyszedł mi do głowy kolejny pomysł: a gdyby tak dołożyć drugą, jeszcze większą tajemnicę? Kim właściwie był Szekspir?” — J.L. Carrell, *Posłowie*, [w:] *eadem, Szyfr Szekspira*, s. 407–408.

⁸ Powodem snucia takich przypuszczeń jest między innymi znikoma wiedza o Szekspirze. Kate określa to następująco: „O Szekspirze, należącym do największych marzycieli, jacy chodzili po ziemi, nie wiadomo było prawie nic. W każdym razie nic jako o marzycielu. Nic jako o narratorsze historii. Cztery stulecia badań ujawniły jedynie, że się urodził, pośpiesznie ożenił, z rzadko widywaną żoną spłodził trójkę dzieci, inwestował w nieruchomości, migał się od płacenia podatków, procesował z sąsiadami, a oni z nim, i na koniec zmarł. Po drodze opublikował ponad trzydzieści

do powieści wspomina o licznych (zarówno naukowych, jak i przypominających sekty) stowarzyszeniach „antystratfordczyków” dowodzących, iż za dziełami opublikowanymi pod nazwiskiem Szekspira kryją się różni pisarze — wśród nich wymieniani są hrabia Oxford oraz Francis Bacon. Na kartach utworu spotykamy zwolenników (a właściwie zwolenniczki) obu teorii.

We *Wciąż mnie prześladową...* bohaterowie podążają tropem starszej niż oficjalnie znana wersja *Makbeta*, mającej rzekomo zawierać autentyczny magiczny rytuał znany autorowi sztuki. Poszukujący owych tekstów protagoniści w obu powieściach przenoszą się z kontynentu na kontynent, przemierzają labiryntowe przestrzenie starych bibliotek, sale muzealne, zaplecza teatrów czy wreszcie jaskinie. Są to: biblioteka Harvardu; zamek Fonthill, wybudowany przez aktora Edwina Forresta dla żony Catherine, zanim para hucznie się rozwiódła; Teatr Jej Wysokości w Londynie; Biblioteka Foldera i Hughtona czy klasztor Valladolid w Hiszpanii. Najciekawsza jest chyba opuszczona osada Shakespeare, wykupiona przez milionerkę Atenaidę Dever Preston. Wystrój tego miejsca przywodzi na myśl dekoracje teatralne. Bohaterowie wkraczają w przestrzeń opuszczonego miasteczka na Dzikim Zachodzie:

Opadająca w dół szeroka niebrukowana ulica kawałek dalej zakręcała w prawo. Po jej bokach ciągnęły się puste budynki, przeważnie z suszonej cegły, pokryte zardzewiałą blachą. Kilka wyglądało na sklecone z odpadów drewnianych pozostałych po budowie torów. Ulicę zamykały rudery u stóp wzgórza. Za nimi wznosiła się wieża. Przypuszczalnie ktoś wołał ukryć miejscowy kościół przed grzechami panoszącymi się na jedynej ulicy w osadzie⁹.

Okazuje się, że fronton ulicy ukrywa ogród z miniaturowym pałacem, który Kate rozpoznaje jako Elsynor (a poprawniej, jak podaje Atenaida, „Kronborg, w Helsingør nad cieśniną Sund” — milionerka zbudowała więc kopię Elsynoru na pustyni w Nowym Meksyku).

sztuk — z których garść zaliczano do najlepszych dramatów wszech czasów — oraz trochę wybor-nych wierszy” — J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, s. 193. Na niedostatek dokumentów dotyczących życia Szekspira zwraca również uwagę Tomasz Kowalski: „Jednym z najistotniejszych problemów, z którymi zmierzyć się musi każdy badacz życia Shakespeare’a, jest bowiem brak jakichkolwiek osobistych zapisków, stanowiących zazwyczaj istotne podstawy biograficznych dociekań. Dramaturg zostawił nam jedynie sztuki i wiersze, nie zachowały się natomiast ich żadne rękopisy, nie wspominając już nawet o jakichkolwiek listach, dziennikach czy innej tego rodzaju spuściźnie. [...] Opisywanie życia Shakespeare’a wiąże się więc z nie lada wyzwaniem wynikającym z napięcia pomiędzy jego statusem kulturowej ikony, złączonej — na co wskazuje Ackroyd — z różnymi wartościami, których uosobieniem przez wieki czyniono jego postać, a ograniczoną liczbą potwierdzonych danych mogących rzucić światło na koleje jego życia oraz niemal całkowitym brakiem źródeł dających wgląd w jego osobowość, stąd też autorzy często zmuszeni są poruszać się w sferze hipotez” — *idem*, *op. cit.*, s. 9–10, 11–12. W największym skrócie ujmuje tę kwestię Stanisław Barańczak: „w biografii Shakespeare’a tak czy owak poświadczone i najzupełniej pewne fakty dałyby się spisać na kartce małego notesiku” — *idem*, *Wstęp: „Nie igraszka czasu”*, [w:] W. Shakespeare, *Sonet*, przeł., wstęp i oprac. S. Barańczak, Kraków 2003, s. 14.

⁹ J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, s. 170.

Miejscem, gdzie wszystko się kończy, tajemnice się rozwiązują, a bohaterowie omal nie tracą życia, są w *Szyfrze Szekspira* jaskinie w Arizonie ze zwłokami pochodzącymi z XVI i XIX wieku (znalezienie zwłok rozwiązuje — po latach, a nawet stuleciach — podwójną zagadkę tajemniczych zaginięć).

Wróćmy jednak do samych zbrodni. Są to zgony, można powiedzieć, malownicze. W *Szyfrze Szekspira* morderca wystylizował je na śmiertelne przypadki ze sztuk Barda. Pierwszą ofiarą była Roz Howard, uczona z Harvardu, była naukowa mistrzyni głównej bohaterki.

Roz zasłynęła z encyklopedycznej wiedzy na temat szekspirowskich motywów wplecionych na przykład w przemowy członków Kongresu Stanów Zjednoczonych, pleniących się w radzieckich baletach i nazistowskiej propagandzie. Dzięki niej świat wiedział, że Szekspir czuł się jak w domu zarówno w japońskim teatrze kabuki, jak i przy obozowych ogniskach we wschodnioafrykańskim buszu. W swojej ostatniej książce [...] z rozkosznymi detalami opisywała popularność Szekspira na amerykańskim Dzikim Zachodzie wśród niepiśmiennych mieszkańców gór, pastuchów, ladacznicy, a nawet okazyjnie plemion indiańskich¹⁰.

Pani profesor zginęła wskutek wstrzyknięcia trucizny (zastrzyk wykonano w okolicy ucha), w dodatku stało się to we współczesnej replice teatru Glob, gdzie właśnie odbywały się próby *Hamleta*. Maxime Tom, docent anglistyki, dyrektorkę archiwum bibliotecznego w Uniwersytecie Południowym w Utah, znaleziono utopioną w stawie na wzór Ofelii. Profesor Nicolas Sanderson z Biblioteki Folgera został zamordowany na schodach jak Juliusz Cezar. Atenaidę Dever Preston, bogatą ekscentryczkę, kolekcjonerkę szekspirowskich pamiątek, próbowano otruć odpowiednio przyprawionym winem. Sir Henry Lee, aktor szekspirowski, podzielił los Poloniusza (później okaże się, iż była to mistyfikacja). Pani Quigley, przewodniczka po Wilton House, zginęła podobnie jak Kordelia z *Króla Leara*. Z kolei protagonistce gotowany był los Lavinii z *Tytusa Andronikusa* — w finałowych scenach ona i towarzyszący jej mężczyzna mieli umrzeć jak Romeo i Julia. Wyznaje to sam niedoszły zabójca:

Chodziło oczywiście o zabicie ciebie i potraktowanie zwłok według scenariusza. Przypuszczam, że gdyby zamordował [wspólnik mordercy] was oboje, zaaranżowałby scenę z Bassianusem i Lavinia w jamie. [...] W żadnym razie nie planowałem, że się w to wplączesz, moja droga. Przykro mi. Nawet nie masz pojęcia, jak bardzo. Ale nie mam wyboru... Przygotowałem dla was scenę, którą na pewno rozpoznacie. Z trucizną i sztyletem, w grobowcu! Piękna śmierć rzadko dana jest śmiertelnikom. Rad wyświadczyć wam choć taki zaszczyt¹¹.

W drugiej z omawianych powieści zgony upozowane są między innymi na zabójstwa rytualne. Pierwsze zwłoki (które okazały się wcale nimi nie być), jakie pojawiają się w tekście, przypominają rytualny pochówek: „Dziewczyna miała ręce związane na plecach, a tułów mocno opasany zakrwawionym kawałkiem materiału, który biegł od krocza do węzła zaciśniętego na szyi”¹². Natomiast pierwsza

¹⁰ *Ibidem*, s. 55.

¹¹ *Ibidem*, s. 375.

¹² J.L. Carrell, *Wciąż mnie prześladowaj...*, s. 43.

rzeczywista ofiara — mieszkanka okolicy wzgórza Dusinnan, Caledonia Gorrie, zwana starą Callie, ginie powieszona na jednym z trzech drzew ocalałych z lasu Birnam, a ułożenie nóg denatki przywodzi na myśl Wisielca, figurę z kart Tarota. Krwi kolejnych ofiar — niedoszłej odtwórczyni roli Lady Makbet oraz Eirchar-da Kinrossa (kowala, umiejącego wyprodukować nóż o prątkowanym ostrzu) — użyto do konsekrowania magicznych przedmiotów. Równocześnie z Kinrossem giną też kustosz europejskiej kolekcji muzeum Owen Knight i strażnik, ale tych zwyczajnie zastrzelono.

Akcja powieści *Wciąż mnie prześladową...* obraca się wokół dawnych i obecnych adaptacji *Makbeta*. Kate otrzymuje propozycję wyreżyserowania sztuki od lady Nairn, dawniej Janet Douglas, aktorki znanej z szekspirowskich ról. Wielbicielem Barda był również jej mąż, który jakiś czas temu zaginął. Odnalazł się wprawdzie, ale wkrótce zmarł jako osoba niespełna rozumu (powtarzał między innymi, że Dusinnan musi pójść do lasu Birnam — ustalenie, o co naprawdę chodziło w tym zdaniu, pozwala odnaleźć poszukiwany tekst).

Należy dodać, iż nie chodzi o „zwykłe” wyreżyserowanie sztuki. Kate otrzymuje polecenie znalezienia wersji *Makbeta*, w której scena z czarownicami różni się od powszechnie znanej. Wiąże się to z przypuszczeniem, że autor dramatu był świadkiem obrzędu odprawianego przez rzeczywiste czarownice, co utrwalił w swojej sztuce. Pojawiają się nawet podejrzenia, iż to czarom Szekspir zawdzięcza swój geniusz, a nawet że fabuła *Makbeta* jest przetworzeniem dawnego obrzędu. Kilka osób zaginioną scenę z czarownicami chce wykorzystać w różnych intencjach.

Śladem lady Nairn podąża Lucas Porter, reżyser filmów na podstawie sztuk Szekspira, oskarżający arystokratkę o to, że wychodząc za mąż, zniszczyła mu karierę (miała zagrać Lady Makbet w jego najnowszym filmie).

Obie powieści kończą się odnalezieniem poszukiwanych tekstów. *Cardenio* zostaje wyreżyserowany przez Kate, natomiast wersja *Makbeta*, mająca posłużyć do odprawienia obrzędu bardziej krwawego niż obchodzone obecnie święto Samhain (celtyckie święto ognia), ulega zniszczeniu podczas pożaru wieży. Niejako przy okazji bohaterowie rozwiązują dwie zagadki z dawnych czasów, dotyczącej tajemniczego zniknięcia Jeremy’ego Granville’a — poszukiwacza złota, hazardzisty, który założył się kiedyś, że w trzy dni przygotowuje się do roli Hamleta (to on znalazł rękopis *Cardenia*) — oraz zaginięcia Willa Sheltona, wysłanego z Hiszpanii do Ameryki zakonnika, dawniej złotowłosego chłopca, uwikłanego w trójkąt Szekspir–Shelton–tajemnicza „ciemna dama”.

Nieodłącznym elementem śledztwa są zwykle rozmaite dowody rzeczowe. W literackim śledztwie będą to oczywiście wydania tekstów Szekspira: tak zwane folio z 1623 roku i pierwsze wydanie sonetów. Najważniejsza jest jednak książka z Valladolid w Hiszpanii, z tajemniczym rysunkiem pod okładką:

Znajdujący się na odsłoniętej stronie zbrązowiały rysunek atramentem przedstawiał monstualnego stwora z długą szyją i głową łabędzia, rozłożonymi orlimi skrzydłami tworzą-

cymi łby dzików, orlim ogonem i szponami. W jednym szponie trzymał on dziecko w koszyku, w drugim grot¹³.

W *Szyfrze Szekspira* taką rolę odgrywała również broszka — owalny gagat z wymalowanymi kwiatami, osadzony w złotym filigranie — rozpoznana przez sir Henry’ego jako egzemplarz wiktoriańskiej biżuterii żałobnej. Kwiaty na kamieniu okazują się kwiatami z monologu Ofelii.

Rozmaryn i bratki, koper i orliki. Proszę spojrzeć: stokrotka, są nawet zwiędłe fiołki. I ruta. „Oto ruta, część jej wam daję, a część sobie zachowam; w niedzielę możemy ją nazywać zieleń łaski” [...]. Zieleń łaski! Bardziej zieleń śmierci i szaleństwa. W angielskich wydaniach kadzidło i mirra. Popularne w wiktoriańskiej biżuterii pogrzebowej upamiętniającej śmierć młodej kobiety¹⁴.

W pewnym momencie akcji (dokładnie po tym, jak wydarza się kolejne morderstwo) pojawia się druga broszka. Jedna z nich jest wykonanym ze złota dziewiętnastowiecznym egzemplarzem biżuterii, druga — współczesną kopią. Ozdoba ta, jak się później okaże (ujawni to sir Henry), ukrywa w sobie portret młodego mężczyzny.

Nicolas Hilliard był dla angielskiego malarstwa renesansowego tym, kim Szekspir dla angielskiego renesansowego dramatu. Namalował swojego modela w stroju codziennym, w luźnej płóciennej koszuli z szerokim koronkowym kołnierzem, niezwiązany z przodu. Młodzieniec miał jasne krótkie włosy, starannie przystrzyżony wąsik i hiszpańską bródkę, oczy inteligentne i wrażliwe, a brwi uniesione wysoko, jakby zastanawiał się, czyś na tyle bystry, żeby pojąć filuterny żart, którym cię przed chwilą poczęstował. W jego uchu skrzył się rubinowy krzyżyk. W dłoni trzymał błyskotkę na złotym łańcuchu, który zwisał mu z szyi. Widoczne w tle płomienie zdawały się migotać i posykiwać¹⁵.

Poza tym jako wskazówki w śledztwie służą listy, zapiski, pozostawione notatki — między innymi korespondencja profesora Francisa Childe’a, dokumenty Delii Bacon, listy Ofelii Granville, zdjęcie jej męża jako Hamleta, stare numery czasopism oraz fiszka ze zlikwidowanego katalogu bibliotecznego. Istotny jest także sposób znalezienia owych tropów — list ukrywa się między kartkami innego listu, w broszce ukryty jest portret itp.

W powieści *Wciąż mnie prześladową...* znajdujemy artefakty innego rodzaju — nóż o prążkowanym ostrzu z napisem wokół trzonka: „to jest tylko we mnie, czego nie ma” (oryg. „nothing is but what is not”), magiczne zwierciadło i rytualny kocioł wzorowany na zabytku z Gundestrup. Pojawiają się autentyczne kostiumy z Szekspirowskich sztuk — słynna suknia Ellen Terry jako Lady Makbet oraz portret aktorki pędzla Johna Singera Sargenta. Jako wskazówki w śledztwie

¹³ J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, s. 297.

¹⁴ *Ibidem*, s. 45.

¹⁵ *Ibidem*, s. 252. Rektor Królewskiego Kolegium Świętego Albana, monsinior Michael Armstrong, rozpoznał w miniaturze tak zwany portret męczeński. Istnieje rzeczywisty portret pędzla Hilliarda (opisywany jako portret nieznanego mężczyzny), bardzo podobny do przedstawionego w powieści, z jedną różnicą — mężczyzna na autentycznym obrazie ma ciemne włosy.

służą odnaleziona kopia (w rzeczywistości zachowały się jej fragmenty) filmowego *Makbeta* z 1916 roku z Herbertem Beerbohmem w roli głównej, a także znajdująca się w skrytce książka *Dee i teatr*.

Należy zwrócić uwagę na quasi-sceniczną konstrukcję obu powieści, nawiązującą do struktury dramatu charakterystycznej dla XVII wieku. W *Szyfrze Szekspira* zamiast spodziewanych rozdziałów mamy prolog oraz akty (podrozdziały odpowiadają scenom) przeplatane interludiami. We *Wciąż mnie prześladową...* zachowany został prolog (dodatkowo powieść kończy się epilogiem), funkcję tytułów rozdziałów pełnią natomiast nazwy rekwizytów i scenografii (kolejno: nóż, las, lustro, kocioł — odsyłające do treści dramatów Szekspira, jakkolwiek w świecie przedstawionym powieści występują ich współczesne odpowiedniki; do *Makbeta* nawiązuje również tytuł ostatniego „aktu”: *Bezimiennie dzieło*).

Szczególną uwagę wypada poświęcić interludiom, odsyłającym czytelnika do epoki Szekspira. Byłoby uproszczeniem traktowanie ich jako „przerywników”. Wydarzenia z obu warstw czasowych wzajemnie się objaśniają i uzupełniają, ukazując podobieństwo zdarzeń (na przykład dwa pożary teatru Glob — elżbietańskiego i jego współczesnej rekonstrukcji), uczestnicząc w dyskusji dotyczącej rzeczywistego autorstwa dramatów Szekspira, znanej jako spór stratfordczyków z antystratfordczykami, identyfikując osobę przedstawioną na portrecie itp. Interludia ujawniają tajemnice, które Kate i jej współpracownicy nie zawsze mogli poznać (w tych fragmentach narracja zmienia się na trzecioosobową).

Za życia Szekspira zakazano wystawiania *Cardenia*, ponieważ, choć motyw został zaczerpnięty z Cervantesa, łączono treść sztuki ze skandalem w rodzie Howardów (chodzi o trójkąt Frances Howard–Robert Carr–król Jakub). Narrator potwierdza też, że Bard rzeczywiście zetknął się z czarownicami, a podczas premiery *Makbeta* przywołano demona (odesłał go John Dee). Prawdą jest również, że lady Arran, Elizabeth Stewart, pierwowzór Lady Makbet, planowała zamordowanie króla. Rzeczona dama była czarownicą, którą Szekspir podpatrzył w trakcie tajemnych czynności. Natomiast Hall Berridge, młodociany aktor, który miał grać Lady Makbet, nie mógł umrzeć „na zapalenie opłucni”, ponieważ nigdy nie istniał — była to córka Elizabeth Stewart w przebraniu. Prawdą jest także, że sir Francis Walsingham, a po nim Robert Cecil, earl Salisbury, stworzyli siatkę szpiegowską złożoną z aktorów (jednym ze szpiegów był Christopher Marlowe).

O czym jeszcze informują nas książki Jennifer Lee Carrell? Między innymi ukazują *Makbeta* jako sztukę przeklętą:

Z mocy długiej tradycji nie wolno cytować *Makbeta* w teatrze z wyjątkiem prób i spektakli. Nie wolno nawet wymienić imion głównych bohaterów. Królowa to Lady M, a jej mąż to Szkocki Król. Albo po prostu Król i Królowa, tak jakby inni monarchowie, zmyśleni i prawdziwi, w ogóle się nie liczyli. Odpędzaniu zła rozpętanego przez naruszenie tego tabu służą zawiłe rytuały¹⁶.

¹⁶ J.L. Carrell, *Wciąż mnie prześladową...*, s. 23.

W powieściach znajdujemy nadto przykłady popularności Szekspira tam, gdzie najmniej byśmy się ich spodziewali:

Szekspir cieszył się na dawnym Zachodzie taką popularnością jak obecnie filmy. Wyrażenia z jego sztuk były w powszechnym użyciu [...]. Mieszkańcy Zachodu kochali Szekspira na miarę odpowiadającą przepaściściej głuszy, której podbój uważali za swoją powinność. Skutkiem owego afektu szekspirowskie nazwy nadawano kopalniom, miastom, złożom, a nawet rzekom i górcom, z których trudno zrobić eksponaty¹⁷.

Przede wszystkim obie powieści ukazują dzieło Szekspira jako wartość kulturową (zarówno finansową, jak i symboliczną), w imię której po kilku stuleciach ludzie wciąż zdolni są i zabijać, i ginąć. W *Szyfrze Szekspira* morderca rzuca się w przepaść, recytując słowa Barda. Wraz z nim przepada na zawsze rękopis listu, który być może pomógłby rozwikłać zagadkę autorstwa Szekspirowskich sztuk¹⁸.

Należałoby jeszcze zapytać o szerszy kontekst omówionych powieści. Pierwszy krąg zjawisk to liczne teksty klasyfikowane jako powieści kryminalne, ale także thrillery i horrory, w których pojawiają się postać artysty (czasami też uczonego) oraz dzieła sztuki¹⁹. Prześledzenie motywacji autorów przy wyborze akurat tych postaci i motywów wymagałoby osobnego opracowania, tu poprzestańmy na stwierdzeniu, iż osobowość twórcy, proces twórczy i samo dzieło wciąż zawierają element tajemnicy, dający się wykorzystać w literaturze.

Teksty J.L. Carrell można też umieścić w innym kontekście. Ostatnie dziesięciolecie obfitują bowiem w „przepisywane” biografie. Zjawisko to owocuje różnymi rozwiązaniami artystycznymi — bądź to uzupełnia się luki w znanych dotychczas życiorysach postaci (często o treści, jakich „nie wypadało” tam umieszczać w czasach, kiedy powstawały poprzednie teksty; w tym przypadku chodzi nie tylko o fikcję literacką), bądź to dokonuje reinterpretacji jednoznacznie zdefiniowanych bohaterów. Zdarza się nawet umieszczanie bohatera w fabułach skrajnie różnych od pierwotnej. Dotyczy to postaci zarówno autentycznych, jak i literackich. Takim zabiegom zostali w ostatnim czasie poddani na przykład Jakub Szela, Matka Makryna, Janosik, Robin Hood, ale także Sherlock Holmes, Alicja (z Krainy Czarów) czy Cezary Baryka. Jednym ze zjawisk tego nurtu jest, najbliższa omawianym utworom, kryminalna *historical fiction*.

¹⁷ J.L. Carrell, *Szyfr Szekspira*, s. 120–121.

¹⁸ A. Mazurkiewicz, *Szekspirowskie przywołania w polskiej literaturze kryminalnej (rekonstruks)*, „Literatura i Kultura Popularna” 27, 2021, s. 167; zob. też A. Mazan-Mazurkiewicz, „Szekspir uważał, że należałoby ich wszystkich powiesić...” — czyli o tym, jak wielka sztuka służy morderstwu. Cykl powieściowy Alana Bradleya wobec twórczości Williama Szekspira, „Literatura i Kultura Popularna” 26, 2020, s. 77–92.

¹⁹ Zob. np. M. Gregorio, *Krytyka zbrodniczego rozumu*, przeł. E. Rudolf, Kraków 2006; M. Pearl, *Cień Poego*, przeł. P. Łopatka, Kraków 2006; J. Rubenfeld, *Sekret Freuda*, przeł. P. Cichawa, Katowice 2007.

Bibliografia

Teksty

- Carrell J.L., *Szyfr Szekspira*, przeł. A. Grabowski, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Carrell J.L., *Wciąż mnie prześladową...*, przeł. A. Grabowski, Świat Książki, Warszawa 2011.
- Gregorio M., *Krytyka zbrodniczego rozumu*, przeł. E. Rudolf, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Pearl M., *Cień Poego*, przeł. P. Łopatka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Rubinfeld J., *Sekret Freuda*, przeł. P. Cichawa, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2007.

Opracowania

- Barańczak S., *Wstęp: „Nie igraszka czasu”*, [w:] W. Shakespeare, *Sonety*, przeł., wstęp i oprac. S. Barańczak, Wydawnictwo a5, Kraków 2003, s. 5–24.
- Carrell J.L., *Posłowie*, [w:] eadem, *Szyfr Szekspira*, przeł. A. Grabowski, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 407–415.
- Kowalski T., *William Shakespeare: fikcja w biografach, biografia w fikcjach*, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2018.
- Mazan-Mazurkiewicz A., „Szekspir uważał, że należałoby ich wszystkich powiesić...” — czyli o tym, jak wielka sztuka służy morderstwu. Cykl powieściowy Alana Bradleya wobec twórczości Williama Szekspira, „Literatura i Kultura Popularna” 26, 2020, s. 77–92.
- Mazurkiewicz A., *Szekspirowskie przywołania w polskiej literaturze kryminalnej (rekonesans)*, „Literatura i Kultura Popularna” 27, 2021, s. 167–189.

Shakespeare with a Crime Story in the Background (or Vice Versa)

Summary

The author concentrates on two thrillers by Jennifer Lee Carrell: *Interred with Their Bones* (2007) and *Haunt Me Still* (2010). The protagonists, Katharine Stanley (theater director with a reputation as an expert in both Shakespeare and the Renaissance occult) and Benjamin Pearl (founder of an elite British security firm), are conducting a double investigation. They are trying to find the murderer who kills his victims in a manner resembling Shakespearean characters. The investigation leads them to literary riddles — in the first novel, they hunt for the lost play *Cardenio*, in the second — they try to find an unknown version of *Macbeth*. These are, of course, real murders and there are police officers who try find the killers. But only the people who are connected with Shakespeare (actors, scholars, etc.) can solve all the puzzles. The protagonists wander a maze of university libraries, dark museum rooms, theater scenes, and even caves with 17th- and 19th-century corpses. They visit a settlement named Shakespeare in the New Mexico desert, where an eccentric millionaire has built a replica of Elsinore.

The author of the article pays attention to the pieces of Shakespearian puzzle which are not widely known, such as *Macbeth* as a famously cursed play and Shakespeare authorship theories.

The most important element in both novels (in the author's opinion) is that Shakespeare's plays are still a value some people are ready to kill for or even die for.